

Pośród ramion szukasz zrozumienia
Kiedy zwykły dzień zawieódł Cię
Tak bezbronna słodko tulisz się
W objęciach słyszę Twój cichy oddech, szept
Może z natłoku spraw, szybkiego dnia
W biegu wciąż zmierzasz gdzieś
Nie zastanawiasz się, dobrze wiesz
Kiedy wszystko takie samo
Zlewa się i traci sens
Odpowiedz mi Skarbie, dlaczego jest Tobie źle
Powiedz ile jeszcze niepotrzebnych też
Skoro nic nie zmienia się

Słyszę znów, że nie odbierasz telefonu
Nie będę zły
Bo czasem zapominam też
Gdzie nauczyłaś się tak uroczo przeklinać
Uśmiecham się
Gdy słyszę Twoją złość
Kocham walczyć z Tobą na poduszki
Śmiejesz się mówiąc, że jestem nieładny
Dobrze wiem, że kochasz mnie
Miłość działa na mnie jak rozrusznik
Tej energii nie można ukryć
Odwróciłaś mój cały świat